GŁOS PRACOWNICZY

MIESIĘCZNIK

Organ ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH Przemysłu Handlu i Biurowości w Rzeczypospolitej Polskiej Siedziba Kraków, Sławkowska L. 6.

Rok 1 | Maj 1939 | Nr 2

Ku wiecznej rzeczy pamiątce

Mylne rachuby kanclerza Hitlera

„Mądry zwycięsca żądania swe, jeśli możliwe, stawiać będzie zawsze etapami. Może potem liczyć na to, iż naród który stal sie masą bez charakteru — a takim jest każdy naród, który się poddaje dobrowolnie, nie widzi potem racji, aby w każdym nowym wypadku uciemiężenia uchwycić za broń. Im wiecej takich wymuszeń w ten sposób spokojnie zostanie przyjętych, tym mniej będzie skłonne społeczeństwo z powodu nowego, pozornie wyiatkowego, ale w gruncie rzeczy ciągle powtarzanego ucisku uchwycić za broń, szczególnie wtedy skoro naród już poprzednio o wiele większe nieszczęście znosił milcząco i biernie. Upadek Kartaginy jest najokropniejszym obrazem takiej powolnej i samozawinionej egzekucji narodu".

A. Hitler, „Mein Kampf"., str. 759.

Oto maksyma, jaka wypowiedział obecny kanclerz Trzeciej Rzeszy wówczas, kiedy był mało popularną figurą, i kiedy nawet mu sie nie śniło, że wkrótce stanie się, dzięki błędom demokracji niemieckiej, panem życia i śmierci setek milionów istnień ludzkich. Maksyme te — jak dotąd konsekwentnie wciela w życie. Ściślej mówiąc: wcielał bezkrwawo. Przerachował atoli swe siły, swą nieposkromiona „odwage" wobec Polski. Przez usta ministra Becka PRZEMÓWIŁA CAŁA POLSKA. Przede wszystkim tezy, którym demokracja polska od pierwszej chwili dawała wyraz.

NIGDY, POD ŻADNYM WARUNKIEM NIE USTĄPIMY PIĘDZI ZIEMI!

Zdecydowana, śmiała, gotowa na wszystko postawa całego społeczeństwa, niby zimny tusz ostudziła goraczkowe zapedy drapieżnego imperializmu hitlerowskiego. Powstrzymała — przynajmniej narazie — jego brutalny pochód na wschód. Nie mniej jednak musimy z bronia u nóg czuwać i z wiara w zwycięstwo wzmacniać szeregi, hartować w spokoju siły moralne i materialne całego Narodu. Los Austrii, Czechosłowacji, Kłajpedy, ostatnie żadania Hitlera pod naszym adresem, niech nam beda ostrzeżeniem.

To prawda, że Hitler ponosi obecnie same klęski na terenie polityki zagranicznej, że jego „najserdeczniejszy" sojusznik: (vide rok 1916) Włochy z coraz większym lękiem spoglądaja na Tyrol, że wewnatrz Niemiec wre i kipi jak na wulkanie, że lud ciemiężony i gnębiony, wygładzany, przygotowuje swym „oswobodzicielom" los kajzera Wilhelma, że generalicja odradza Führerowi wywołanie wojny, to — wszystko niesporna prawda, ale mimo to niebezpieczeństwo wojny ciągle, niby miecz Damoklesa, wisi nad głowami ludzkimi.

Przeciwnie, im większe klęski dyplomatyczne Hitler ponosi, im bardziej okrążonym widzi sie ten nowoczesny Hannibal, tym większa ogarnia go wściekłość bezsily tym bardziej sie miota na państwa demokratyczne, i tym bliższy jest zaryzykowania wojny. Znalazł sie bowiem dzięki własnej obłędnej polityce, w sytuacji bez wyjścia. Albo sie cofnie, a wtedy jest wobec własnego narodu skompromitowany, wtedy podetnie gałąź nieomylności, boskości, na której jeszcze dzisiaj dzięki terorowi i gwałtom, sie trzyma, albo sprowokuje wojne.

Siła i pewność zwycięstwa państw demokratycznych, państw pokojowych, nie na tym polega, że Hitler jest — jak prasa angielska donosi — ciężko chory i szuka następcy, że przepowiadaja w najbliższym czasie kres jego światoburczej wedrówki, ale siła ta polega na zbiorowym, solidarnym i nieugiętym współdziałaniu państw pokojowych, państw, które postanowiły nie dopuścić w interesie ogólnym i własnym, do dalszej bezkarnej grabieży terytorialnej ze strony nienasyconego molocha germańskiego.

Naruszenie granic któregokolwiek z małych krajów, w szczególności próba „ofiarowania" rdzennie polskim ziemiom „opieki" hitlerowskiej, musi w konsekwencji wywołać wojnę, nie — jak to sobie der kleine Moritz wyobraża — zlokalizowaną, lecz WOJNĘ OGÓLNĄ. Pod tym wzgledem stanowisko Anglii i Francji jest zupełnie jasne i zdecydowane.

Hitler spekuluje na zmęczenie i wyczerpanie nerwów polskich. Dlatego przycichł. Przykucnał, niby niedźwiedź w mateczniku i wyczekuje dogodnego momentu do drapieżnego skoku.

Nie chcemy wojny! Nigdy do niej nie parliśmy. Ziemie polskie najwięcej ucierpiały podczas zawieruchy ostatniej. Przeszliśmy niejedna gehenne. Ale jeśli Hitler zechce sięgnąć choćby po najmniejszy „guzik płaszcza polskiego", ściągnie na siebie i świat wojne, w której utopi nie tylko siebie samego, reżim dyktatorski oparty na gwałcie, bezbożnictwie i prześladowaniu wolnej myśli, ale która sie stanie OSTATECZNĄ ZAGŁADĄ NIEMIEC jako ta-

kich. Niemcy byly w roku 1914 w lepszej sytuacji, a wojnę przegrały. Dzisiaj świat nie będzie się litował nad państwem, które jest niewygasłym wulkanem niepokojów i groźby wojennej.

Żaden naród nie zechce więcej „milczaco i biernie znosić nieszczęścia ucisku"... Polska to nie Kartagina. To nie kraj sprzedajnych, tchórzliwych Hachów. To kraj BOHATERÓW, opiewanych dumnie przez jej nieśmiertelnych wieszczów. To kraj RYCERZY BEZ SKAZY. Ludzi z GODNOŚCIĄ narodową. Ludzi z HONOREM! Ludzi, dla których życie bez wolności, bez własnej niezależnej Ojczyzny, przestaje być życiem, a staje się niewolą. NIEWOLNIKAMI NIE BĘDZIEMY NIGDY.

O tym autor „Mein Kampf" zdawał się zapomnieć, i dlatego wojnę z Polską PRZEGRAŁ już dzisiaj.

Na niej się potknął. To jego nieubłaganne WATERLO.

Teraz w najlepszym razie kolej na wyspę św. Heleny, albo na cichy zakątek w Dorn...

M. Statter

Co jest z przywróceniem samorządu ubezpieczeniowego?

„Ruina ubezpieczeń społecznych spowodowana zniesieniem samorządu ubezpieczeniowego znacznie potęguje cierpienia klasy robotniczej, gnębionej przez kryzys i bezrobocie. Nieumiejętna, rozrzutna i niespołeczna gospodarka komisaryczna, przerost i demoralizacja aparatu administracyjnego, obniżanie świadczeń, uniedostępnianie lecznictwa, i obniżenie jego poziomu, wreszcie kompromitacja samej idei ubezpieczeń w oczach szerokich mas robotniczych — oto rezultat 8-mio letnich rządów „sanacji" na terenie ubezpieczeń społecznych. W tych warunkach w dobie szalejącego kryzysu i bezrobocia, gdy racjonalnie postawione ubezpieczenia społeczne mogłyby w dużym stopniu powstrzymać fizyczną degeneracje wycieńczonych mas robotniczych — KCZZ. protestuje przeciwko zgubnej polityce komisarycznej i wzywa klasę robotnicza do walki o powrót do całkowitego samorządu instytucyj ubezpieczeń społecznych i do rozszerzenia zakresu ich działalności. KCZZ przeciwstawi się próbom spaczenia idei samorządu przez wprowadzenie komisarzy do instytucyj ubezpieczeń i nominatów do ciał w nich rządzących".

Taką uchwale opublikowała w roku 1936 Komisja Centralna klasowych związków zawodowych, która to uchwała została natychmiast podjęta przez wszystkie organizacje zawodowe.

Min. Opieki Społecznej powołało do życia specjalną Komisję, której zadaniem miało być przeprowadzenie badań i ustalenie jakie wady w funkcjonowaniu ubezpieczeń społecznych istnieja oraz wskazać drogi uzdrowienia tych stosunków. Zaraz na pierwszym posiedzeniu podkomisji do spraw ogólnych przedstawiciele robotników zgłosili żądanie by przede wszystkim omówić sprawę najbardziej pilną, jaką jest potrzeba wprowadzenia samorządu ubezpieczeń. Przeciwstawili się temu z całą gwałtownością reprezentanci „Lewiatana" oraz inni członkowie Komisji z pośród urzedników. Wobec tego przedstawiciele ubezpieczonych wystąpili z komisji ogólnej, która nie została więcej zwołana.

Nie będziemy przytaczać wszystkich wniosków i uwag jakie Komisja przyjęła w swym końcowym posiedzeniu 14 lipca 1937 roku. Do sprawy tej jeszcze powrócimy z innej okazji.

Dzisiaj chcemy tylko przytoczyć wniosek Komisji, podjęty w zakresie ogólnych zagadnień organizacyjnych a m: Powołanie do życia możliwie szybko samorzadu w instytucjach ubezpieczeń społecznych, w drodze wyborów odpowiednich organów instytucyj.

Do takich konkluzji doszła Komisja powołana przez Min. Op. Społecznej.

Również pan minister zapowiedział jeszcze przed dwoma laty z trybuny sejmowej przywrócenie samorządu ubezpieczeniowego, mówiąc

> „Chcąc aby społeczeństwo wzięło jak najwyższy udział w działalności ubezpieczalni społecznych, przystąpiłem do wstępnych prac, aby przywrócić samorząd w ubezpieczalniach. Jako pierwszy krok w tym kierunku mianowałem wielu komisarzy w większych ubezpieczalniach z pośród społeczników, którzy od strony społecznej a nie od strony urzędniczej traktować będą zagadnienia ubezpieczeń społecznych. W opracowaniu znajduje się ordynacja wyborcza do ubezpieczalni społecznych i sprawa ta w najkrótszym czasie zostanie załatwiona".

Tymczasem wszystko to razem okazało się obiecanką dla małych dzieci. Nic się nie robi, by powstrzymać „ruinę ubezpieczeń społecznych spowodowaną zniesieniem samorządu ubezpieczeniowego", by przywrócić klasie pracującej wpływ na gospodarkę w tych instytucjach a przez to położyć kres „nieumiejętnej, rozrzutnej i niespołecznej gospodarce komisarycznej".

Ale świat pracy, zaprzągnięty obecnie innymi zagadnieniami — przypomnie sobie sprawe samorządu ubezpieczeniowego i rozpocznie akcie za rozpisaniem demokratycznych wyborów do jego organów.

Zielone Święta w słońcu i radości!

W. K. O. organizuje 2 dniową wycieczkę na dni Zielonych Świąt, tj.: 28 i 29 maja br. do uroczej, pięknie zalesionej i obfitującej w liczne jaskinie i groty przedhistorycznego człowieka,

Doliny Mnikowa

Wyjazd z Krakowa w niedzielę 28 maja pociągiem o godz. 7·30 rano (do stacji Rudawa, stąd pieszo 2 godz.) Przyjazd do Krakowa pociągiem w poniedziałek 29 maja o godz. 20·33.

Koszt wycieczki: przejazd koleją do stacji Rudawa i z powrotem do Krakowa, oraz nocleg w Mnikowie łącznie zł 3.— od osoby.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Związku do soboty dnia 27 bm. włącznie.

Związki Zawodowe a Organizacja Pracy

Celem niniejszego artykułu jest nie tyle zapoznanie Czytelników z prawami, zasadami i metodami naukowej organizacji pracy, ile raczej zwrócenie uwagi na sposób stosowania tej nauki w organizowaniu względnie reorganizowaniu przedsiębiorstw zarobkowych. Pragniemy również skierować uwagę zainteresowanych na rolę, jaką mogą i powinny zdaniem naszym odegrać pracownicze związki zawodowe na odcinku organizacyjnym przedsiębiorstw, w szczególności zaś tych zakładów, których pracownicy są w tych związkach zrzeszeni.

Organizacja — jako nauka — istnieje dopiero od czasu wystąpienia amerykańskiego organizatora F. W. Taylora, który pierwszy zastosował do organizacji metodę doświadczalną. Odtąd powstaje na ten temat szereg dzieł i rozpraw różnych wybitnych teoretyków i praktyków w całym świecie. W Polsce istnieje od kilkunastu lat t. zw. Instytut Naukowy Organizacji i Kierownictwa z siedzibą w Warszawie, który przyczynił się walnie do spopularyzowania tej nauki w kraju i zastosowania jej na najrozmaitszych odcinkach naszego życia gospodarczego i społecznego.

Naukowa organizacja pracy dąży do **uzyskania jak najwyższego wyniku użytecznego przy jak najmniejszym nakładzie środków, oraz do podniesienia wytwórczości przez usunięcie marnotrawstwa energii, czasu i materiału.** Takie usprawnienie zakładu umożliwiłoby również poprawę bytu i warunków pracy pracowników. Przedsiębiorstwa organizując względnie reorganizując swoje zakłady pracy na tych nowych zasadach, liczyły na wysokie zyski. Nadzieje te jednak przeważnie zawiodły, a wprowadzone przez przedsiębiorstwa zmiany nie tylko nie dały spodziewanych wyników, lecz stały się nadto źródłem nieporozumień między pracownikami a pracodawcami. Przyczyn, które sprawiły, że przeprowadzana organizacja względnie reorganizacja zawiodła, należy szukać w błędnym zastosowaniu metod naukowych do celów organizacyjnych.

Organizując jakieś działanie (pracę) w sposób prawidłowy, musimy uwzględnić **wszystkie** prawa i zasady organizacji, które są trwałe i wszędzie jednakowo obowiązują. Nauka organizacji wymaga ponadto uwzględnienia **kolejności** tych praw i zasad. Podajemy przykładowo za Wł. Balińskim („Zasady organizacji i budżetowania"*) następujące prawa organizacji: **prawo optymalnego działania, prawo podziału, prawo koncentracji i prawo harmonii.** Uwzględnienie tych praw należy do podstawowych zasad prawidłowej organizacji, nieuwzględnienie zaś któregokolwiek z nich prowadzi do zaburzeń w procesach wytwórczych. Należy również przestrzegać podanej przez nas wyżej kolejności tych praw.

Jednym z głównych celów naukowej organizacji pracy **jest zapobieganie przeciążeniu pracownika** i oszczędzanie jego sił psychicznych i fizycznych. Praca stanowi bowiem najważniejszą podstawę dobrobytu i jest niewyczerpanym źródłem bogactwa narodowego. Głównym zaś elementem pracy jest **człowiek. Każda organizacja musi zawieść, o ile prowadzi do niszczenia sił człowieka.**

Wynika stąd wniosek, że tylko te przedsiębiorstwa mogą liczyć na podniesienie swojej sprawności i rentowności przy równoczesnym powiększeniu zarobków pracowniczych, które przeprowadziły u siebie organizację metodą naukową. Natomiast przedsiębiorstwa, które w organizowaniu lub usprawnianiu swoich zakładów uwzględniają tylko **częściowo** prawa i zasady organizacji naukowej, narażają się jedynie na wysokie koszty, nie osiągając zamierzonego celu. Zachodzą też czasem wypadki **nierzetelnego** stosowania organizacji naukowej, co jednak należy bezwzględnie zwalczać. Tu leży istota błędu, jaki niektóre przedsiębiorstwa popełniają przy organizowaniu swoich placówek.

Z uwagi na znaczenie niniejszego artykułu, zajmiemy się tylko temi zasadami organizacji naukowej, na które mają wpływ pracownicy i kierownicy poszczególnych działów przedsiębiorstwa. Interesujących się zaś bliżej całokształtem tych zagadnień odsyłamy do popularnej pracy Wł. Balińskiego p. t. „Zasady organizacji i budżetowania", skąd w znacznej mierze czerpiemy materiał do naszego artykułu.

Chodzi więc o te zasady, które dotyczą najważniejszej komórki ustrojowej każdego przedsiębiorstwa t. j. **kierownictwa.** Najlepiej nawet zorganizowane przedsiębiorstwo nie podniesie swojej wydajności bez szkody dla pracujących, o ile nie będzie posiadało prawidłowo zorganizowanego kierownictwa. Aby zaś kierownictwo stało na wysokości zadania, winno przestrzegać zasad organizacji naukowej. Podajemy za Wł. Balińskim najważniejsze zasady dobrego kierownictwa:

> 1) jedność rozkazodawstwa, 2) autorytet, 3) dyscyplina, 4) sprawiedliwość, 5) dobry przykład przełożonego, 6) podporządkowanie interesu osobistego interesom ogółu, 7) zgranie personelu, 8) zachęty, 9) stałość personelu i 10) inicjatywa.

Niektóre z tych zasad wymagają dokładniejszego omówienia. I. tutaj ograniczymy się również do cytatów z pracy Wł. Balińskiego „Zasady organizacji i budżetowania" (str. 108 i nast.), podając od

siebie jedynie krótkie uwagi, które nasunęły nam się w toku — pracy zawodowej i własnego doświadczenia.

Jedność rozkazodawstwa.

Posłuchajmy, co pisze o tej zasadzie Wł. Baliński:

„Chodzi o to, ażeby pracownik otrzymywał rozkazy wyłącznie od jednej osoby, co może być zachowane wtedy, gdy ma jednego bezpośrednio przełożonego i tylko on mu rozkazuje. Wykraczanie przeciwko tej zasadzie podważa inne zasady — przede wszystkim autorytet i dyscyplinę, a po przez nie: sprawiedliwość, stałość personelu i t. d.".

Bardzo często spotykamy się w naszej pracy zawodowej z lekceważeniem tej zasady i każdy z nas jest narażony w mniejszym lub większym stopniu na różne niespodzianki i nieprzyjemności.

Sprawiedliwość.

Podajemy również za Wł. Balińskim:

Sprawiedliwość wymaga przykładania właściwej miary do postępowania pracowników i właściwego reagowania na to postępowanie: właściwego wynagradzania i karania. Nie używamy wyrazu „jednakowego", gdyż stawiamy ludziom niejednakowe wymagania. Sprawiedliwość każe stawiać ludziom właściwe a niejednakowe wymagania: więcej wymagamy od ludzi na stanowiskach wyższych".

I przy tej zasadzie musimy niestety stwierdzić, że jest ona bardzo często podważana przez organy kierownicze. Ileż to intryg, nieporozumień, zakłamania, fałszywych oskarżeń, decydujących niejednokrotnie o losie pracownika, spotykamy na różnych placówkach naszej pracy zawodowej. Te i tym podobne przykre zjawiska w stosunkach personalnych przypisać należy lekceważeniu powyższej zasady przez kierownictwa przedsiębiorstw, co znów podważa inne zasady, jak stałość personelu, dyscypline itd.

Podporządkowanie osobistego interesu interesom ogółu.

Zasadę tę nazwał Wł. Baliński jedna z najpiękniejszych. Przestrzeganie tej zasady jest możliwe tylko tam, gdzie na stanowiskach kierowniczych znajdują się ludzie o wysokim poziomie umysłowym i moralnym, oraz o silnych charakterach.

Stałość personelu.

Posłuchajmy, co pisze o tej zasadzie Wł. Baliński:

„Niestałość personelu jest wielkim wrogiem sprawności. Dotyczy to przede wszystkim personelu kierowniczego, ale daje się bardzo we znaki również, gdy chodzi o wykonawców. Wiele czasu upływa zwykle zanim się pracownik „zgra" należycie ze swymi kolegami lub kierownik pozna dobrze wszystkich swoich pracowników. Zwalczanie nadmiernego przepływu personelu wymaga starannego badania przyczyn przepływu, lecz ustępowaniu dobrych pracowników zapobiega przede wszystkim stosowanie poprzednich zasad".

Tyle Wł. Baliński. Niestety ramy naszego artykułu nie zezwalaja na dokładniejsze omówienie powyższej zasady, która — jak to wszyscy dobrze wiemy — jest lekceważona w sposób wprost dla nas niezrozumiały. Jesteśmy bardzo często świadkami „odpływu" pracowników nawet o wysokich kwalifikacjach, a „przypływu" pracowników niewykwalifikowanych. Jednym słowem zasada „**właściwy człowiek na właściwym miejscu**" nie jest wcale respektowana.

Podane przez nas wyżej zasady pozostaja między sobą w ścisłym związku i powinny znaleść wyraz w regulaminach i instrukcjach prawidłowo zorganizowanych przedsiębiorstw. Sprawy personalne są sprawami bardzo delikatnymi i powierzenie ich nieodpowiedniemu kierownictwu, prowadzi do zaburzeń w pracy, oraz do dużych strat.

ciąg dalszy nastąpi

J. M.

Akcje związkowe w toku

Sekcja Ubezpieczeniowa

31 października, b. r. kończy się układ zbiorowy zawarty pomiędzy towarzystwami ubezpieczeniowymi a naszym Związkiem i Związkiem pracowników ubezpieczeniowych w Warszawie. Dnia 9 maja. b. r. odbyło sie w naszym lokalu Ogólne Zebranie pracowników ubezpieczeniowych, na którym wybrano specjalna komisję, która zajmie się opracowaniem szczegółów dotyczących zmian, jakie nasz Związek zaproponuje do nowo zawrzeć się mającego układu zbiorowego.

Sekcja spedycyjna

Na jesieni tego roku kończy się układ zbiorowy zawarty przez nasz Związek z Gremium Właścicieli Przedsiębiorstw Spedycyjnych i Przewozowych w Krakowie.

Sekcja zwoła w najbliższych dniach Zebranie dla omówienia spraw zwiazanych z nowymi propozycjami układowymi.

Sekcja Mundantek

Do układu zbiorowego podpisanego przez socjalistycznych adwokatów w Krakowie, przystapi niebawem dalsza grupa adwokatów, o czym zawiadomiło nas Koło tych adwokatów.

8 maja b. r. odbyło się Zebranie mundantek, dość licznie obesłane, na którym postanowiono uintenzywnić akcje w kierunku zwerbowania dla Związku stroniących od organizacji koleżanek.

Ławnicy do Sądu Pracy

Na wezwanie Okręgowego Inspektora Pracy w Krakowie, Zwiazek zgłosił kilkudziesięciu kandydatów na ławników i ich zastępców do Sądu Pracy i Sądu Okręgowego w Krakowie, gdyż obecna kadencja kończy się w czerwcu b. r.

Subskrybcja na rzecz obrony przeciwlotniczej

Zarząd Zwiazku subskrybował na rzecz P. O. P. zł. 100. Niezależnie od tego Sekcja Spedycyjna naszego Związku ofiarowała 500 zł. na F. O. N. Poza tym członkowie Związku subskrybowali odpowiednie kwoty na rzecz P. O. P. w zakładach pracy.

Muszą być dokonane przemiany
w ustosunkowaniu się do człowieka pracy

Na Kongresie Bezpieczeństwa Pracy, który odbył się w roku ubiegłym, powzięte zostały ważne uchwały, dotyczące roli inspekcji pracy, ubezpieczeń społecznych, szkół wszelkich rodzajów i stopni — w dziedzinie rozwoju akcji bezpieczeństwa i higieny pracy w Polsce, oraz uchwała wskazująca na konieczność nałożenia na branże przemysłowe obowiązku opracowywania szczegółowych przepisów bezpieczeństwa pracy.

Instytut Spraw Społecznych, który był inicjatorem Kongresu, dąży, aby uchwały te, powzięte przez szerokie grono przedstawicieli świata nauki, przemysłu i techniki i świata pracowniczego zostały wprowadzone w życie. Prezydium Instytutu Spraw Społecznych złożyło Ministrowi Opieki Społecznej memoriał, we wstępie którego czytamy:

„Jeżeli Polska ma dotrzymać kroku w wielkim wysiłku twórczym świata, to w planie uprzemysłowienia kraju musi być z należytą troską potraktowana sprawa czynnika ludzkiego w produkcji.

Walka z marnotrawstwem sił ludzkich w przemyśle, to dziś już nie tylko walka z wypadkami przy pracy, wytrącającymi z procesu produkcji przejściowo lub na zawsze dziesiątki tysięcy ludzi rocznie, to nie tylko dążenie do poprawy warunków zdrowotnych pracy, aby zmniejszyć nieprodukcyjne wydatki na leczenie i zasiłki dla chorób — to również troska o niemarnowanie sił psychicznych, uzdolnień i energii twórczej polskiego robotnika i polskiego technika.

Aby to osiągnąć, musi zmienić wygląd większości warsztatów pracy w Polsce. Nie wystarczy wybielenie ścian, założenie osłon na maszyny, urządzenie wentylacji. Warunkiem usprawnienia pracy jest również stworzenie w obrębie murów fabrycznych innej atmosfery psychicznej, innego klimatu pracy. Mówiąc konkretnie, muszą być dokonane przemiany w ustosunkowaniu się do człowieka i do jego pracy: w społeczeństwie musi zapanować pogląd, że każda praca potrzebna i wykonana z poczuciem odpowiedzialności ma równą wartość z punktu widzenia społecznego, a więc musi być szanowana; w warsztacie należy wytworzyć warunki, w których pracownik będzie zadowolony, mając przeświadczenie, że jest niezbędnym ogniwem w ogólnym mobiliźmie gospodarczym społecznym i państwowym.

Rola „imponderabiliów" i w tej dziedzinie ludzkiej działalności może być bardzo znaczna. Poza korzyściami własnymi i swego najbliższego otoczenia, zarówno inżynier jak i robotnik polski, mogą widzieć i widzą w swych wysiłkach wartości wyższego rzędu. Świadczy o tym rola robotników w walkach o Polskę.

Postawę żołnierza polskiego buduje Państwo na owych imponderabiliach, jak — „honor cnota, męstwo i w ogóle siły wewnętrzne człowieka". Chodzi o to, aby każdy uczestnik procesu wytwórczego w Polsce mógł pracę swą traktować jak obowiązek żołnierski i żeby istotnie odczuwał, że jest traktowany jak obywatel — obrońca kraju i twórca jego bogactwa".

„Jak mogą istnieć trwałe układy, jak mogą umowy posiadać moc obowiązującą tam, gdzie nie ma żadnej gwarancji sumienia? I czy w ogóle może być mowa o gwarancji sumienia tam, gdzie zanikła wszelka wiara w Boga i wszelka bojaźń Boża?

Zburzcie tę podstawę, a upadnie wraz z nią wszelkie prawo moralne. Żaden już środek nie powstrzyma nieuniknionego, stopniowego postępu ku zgubie narodów, rodziny, państwa i całej ludzkiej kultury."

O to prorocze słowa zmarłego niedawno Papieża Piusa XI.

U schyłku swego życia tak przemówił do dwu ministrów angielskich, których religia nie związana jest ze Stolicą Apostolską:

„Przez całe swe życie i aż do bliskiej już mej śmierci walczyłem i walczyć będę w obronie kilku umiłowanych idei, jest to obrona ducha przed siłą brutalną, obrona słabego przed napastnikiem, małych narodów przed wielkimi, wolności przed despotyzmem i prawdziwej sprawiedliwości przed gwałtem. Mnie wypadnie niedługo opuścić tę walkę... Panowie, na was spada ciężar kontynuowania tej walki. Wy musicie bronić zagrożonej cywilizacji"...

W niespełna cztery miesiące od wypowiedzenia tych słów, jesteśmy świadkami jak państwa demokratyczne organizują obronę zagrożonej cywilizacji, jak mobilizują siły przed despotyzmem i gwałtem, dwu burzycieli pokoju.

SŁOWA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Niech wbrew szalejącej burzy nienawiści plemiennych wśród nas panuje zgoda i braterstwo bez względu na różnice narodowościowe i wyznaniowe.

Obca nam jest wszelka nienawiść plemienna i narodowościowa. Bojownicy wszystkich krajów i narodów są naszymi braćmi.

WAŻNE ORZECZENIA SĄDU NAJWYŻSZEGO.

Art. 112 rozp. P. R. z dnia 24 listopada 1927 o zabezpieczeniu pracowników umysłowych. Fakt, że pracownik umysłowy, którego pracodawca nie zgłosił do ubezpieczenia przed swym wystąpieniem przeciwko pracodawcy o zwrot utraconych świadczeń nie zgłosił roszczenia o przyznanie mu świadczenia nie ma żadnego znaczenia dla oceny roszczeń odszkodowawczych pracownika. Przepisy rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych nie uzależniają zasądzenia szkód, powstałych wskutek nieubezpieczenia pracownika, od stwierdzenia przez Ubezpieczalnię lub Zakład Ubezpieczeń Społecznych utraconych świadczeń. Czy i jaki zasiłek na wypadek braku pracy należałby się pracownikowi wynika z przepisów powyższego rozporządzenia, jeżeli znane są fakty, od których przepisy nabycie i utratę zasiłku uzależniają. Stąd w procesie o wynagrodzenie szkody z powodu niezgłoszenia pracownika do ubezpieczenia Sąd Powszechny ma obowiązek ustalić sam istotne fakty i zastosować do nich przepisy. (S. N. z dnia 17 października 1938 L. C. II 1910-36).

ODSZKODOWANIE A OBOWIĄZEK UBEZPIECZENIA

Art. 232 ustawy z dnia 28 marca 1933 o ubezpieczeniu społecznym.

Przepis art. 232 ustawy nie przewiduje, by o obowiązku ubezpieczenia przy dochodzeniu szkód i strat z powodu nieubezpieczenia uprzednio orzekała ubezpieczalnia społeczna. Przeto z chwilą, gdy spór o odszkodowanie za nieubezpieczenie został wniesiony do sądu, sąd jest sam uprawniony do rozstrzygnięcia pytania, czy pracownik podlega obowiązkowi ubezpiecznia. (Sąd Najwyższy z dna 8 września 1938 L. c. I 2628-37).

Symultanka szachowa

z udziałem **MISTRZA RUBINSTEINA** odbędzie się w świetlicy Związku **w piątek, 26 maja br.** o godz 19-tej (7 wiecz.) Dalsze zgłoszenia udziału przyjmuje sekretariat Związku.

Teatr.

Najbliższą premierą w Teatrze Miejskim będzie komedia pt. **„To co wam się podoba"** Związek zakupi to przedstawienie dla członków i sympatyków w pierwszej połowie czerwca.

Zgłoszenia adresów dla zawiadomień o dokładnym terminie, przyjmuje sekretariat.

kwietnia następnego roku 1939, bez swej winy, zaś drugi otrzymał wypowiedzenie również bez swej winy w styczniu 1939 od 1 maja tegoż roku. Czy mają oni prawo żądać w r. 1939 reszty okresu (zbywającego do jednego miesiąca) urlopu przed odejściem z zatrudnienia, względnie żądać wynagrodzenia za nieodbyty urlop przez ową resztę okresu?.

Pierwszy pracownik niema prawa do odbyca w r. 1939 urlopu wogóle, jakoteż jako reszty urlopu z r. 1938. Albowiem do czasu opuszczenia swego zatrudnienia, tj. do końca marca 1939 r. nie nabył prawa do dłuższego urlopu niż 2-tygodniowego (art 2 ustawy o urlopach), a te dwa tygodnie urlopu już odbył w r. 1938 i dopiero po 1 kwietnia 1939 r. nabyłby prawo do nowego urlopu jednomiesięcznego (art. 1, 2 cyt. ustawy), ale to nabycie byłoby bez znaczenia, gdyż od 1 kwietnia 1939 r. nie jest już zatrudniony w danym zakładzie pracy, wynika zaś z ustawy o urlopach, że prawo do urlopu może być aktualne dla pracownika tylko w czasie trwania zatrudnienia, nie po opuszczeniu tegoż. W konsekwencji nie należy się też wynagrodzenie za nieodbyty, bo nienależny urlop.

Drugi pracownik nie nabył do 1 kwietnia 1939 r. prawa do dłuższego urlopu niż 2-tygodniowego (art. 2 ustawy o urlopach), a ten urlop już odbył w r. 1938. Po 1 kwietnia 1939 r. nabył prawo do urlopu jednomiesięcznego, jako nowego urlopu (art. 1, 2 ustawy o urlopach), a wobec tego że po 1 kwietnia 1939 r. jest jeszcze zatrudniony przez kwiecień, mógł domagać się odbycia tego urlopu w kwietniu r. 1939. Natomiast nie ma ten pracownik prawa do otrzymania jeszcze reszty urlopu, gdyż za r. 1938 on się nie należy, bo w tym roku nie nabył jeszcze prawa do dłuższego urlopu ponad odbyty już 2-tygodniowy, zaś na rok 1939 uzyskał już po 1 kwietnia 1939 r. prawo do urlopu jednomiesięcznego, a dłuższego urlopu nad jeden miesiąc corocznie nie może pracownik żądać (art 1 ustawy o urlopach). Gdyby pracodawca wzbraniał się udzielić urlop jednomiesięczny w kwietniu 1939 r., będzie pracownik miał prawo żądać wynagrodzenia za urlop, a to wprawdzie nie wedle ustawowych przepisów o pracownictwie, bo te nie przyznają takiego wynagrodzenia (poza § 22 rozporządzenia z r. 1923 poz. 464 Dz. U., który jednak nie ma zastosowania do omawianego wypadku), ale w myśl ogólnych zasad kodeksu zobowiązań o skutkach niewykonania zobowiązań (art. 239 — 242 kod zob.).

Czy w razie śmierci pracownika

rodzinie jego przysługuje prawo do otrzymania odprawy pośmiertnej od pracodawcy?

Nasze prawo pracy zagadnieniem tym zajmuje się odnośnie zarówno pracowników umysłowych, jak i fizycznych. Jeśli chodzi o pracowników umysłowych to prawo o pracownikach umysłowych w art. 42 zarządza, iż w razie rozwiązania umowy wskutek śmierci pracownika pracodawca bez względu na ubezpieczenie emerytalne pracownika powinien, jeżeli pracownik pracował conajmniej 10 lat w przedsiębiorstwie, wypłacić jego rodzinie, mającej ustawowe prawo do utrzymania i przez niego utrzymywanej odprawę w wysokości ostatnio pobieranego 3-miesięcznego wynagrodzenia. Jeżeli stosunek pracy trwał conajmniej 20 lat, odprawę stanowić będzie ostatnio pobierane 6-miesięczne wynagrodzenie.

Odprawa należy się w całości wówczas, jeżeli zmarły pracownik pozostawił małżonkę i zstępnego lub zstępnych, czyli dzieci.

We wszystkich innych wypadkach, a więc gdy przy życiu pozostali dalsi krewni, odprawa ulega redukcji do połowy wyżej oznaczonej normy.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, Sławkowska 6. Telef. 155-54. Konto PKO. 405.781 Redaktor: **Maksymilian Statter**

Wydawca: Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych Przemysłu Handlu i Biurowosci w R. P. w Krakowie, ul. Sławkowska 6 I p.

Drukarnia Literacka w Krakowie Pl. Zgody 4 — Tel. 185-18